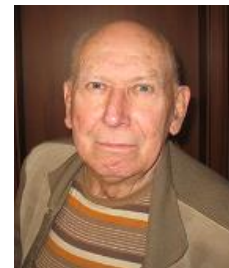


## ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



### Słowa kluczowe

życie kulturalne, życie teatralne, teatr, praca aktora, aktorstwo, próby analityczne, próby stolikowe

### Etapy pracy nad spektaklem

Przed każdym spektaklem najpierw są tak zwane próby stolikowe, kiedy siedzimy przy stole, czytamy tekst. To jest pierwszy etap. I reżyser w związku z tym czytaniem komentuje, o czym będzie to przedstawienie. Bo teraz mała dygresja. Nie ma dwóch przedstawień, nawet tego samego tekstu, które byłyby jednakowe. Tekst może być ten sam, ale przedstawienie każde jest o czym innym, mimo że to jest ten sam utwór literacki. Bo przecież, jeżeli reżyser podejmuje się reżyserować dany utwór literacki, to dlatego, że znalazł w nim coś, co go zainteresowało, i że tym tekstem, tą inscenizacją będzie w stanie coś osobistego, swojego powiedzieć na ten poruszony przez dramaturga temat. I w związku z tym czasami słyszę, co zawsze mnie trochę wyprowadza z równowagi, że na „Ślubach panieńskich” to ja już byłem pięć lat temu, ja już to znam. Figę prawda. To nie ma nic wspólnego. Gdybyśmy sprowadzili z dwadzieścia przedstawień „Ślubów panieńskich”, mówię przykładowo oczywiście, z najrozmaitszych teatrów w Polsce, to każde przedstawienie będzie inne, choć to wszystko są „Śluby panieńskie” Fredry. Ale każde przedstawienie będzie inne, będzie o czym innym. Chociaż oczywiście, podstawowe fakty będą te, które wymyślił hrabia Fredro. Ale przedstawienie będzie inne. Właśnie dlatego próby analityczne, jak my to nazywamy, stolikowe, to są właśnie po to, żebyśmy usłyszeli od reżysera jego ideę tego przedstawienia, żebyśmy się porozumieli, co do stylistyki grania, co do poszczególnych ról, jak one będą ustawione, w jakim kierunku, żeby spełniały te podstawowe założenia reżysera, który się do tego przymierza. Ja znam takie przedstawienia, i myślę, że wszyscy ludzie teatru to potwierdzą, że znamy przedstawienia, o których mówimy „Chyba nie było reżysera”. Bo aktorzy są w stanie zagrać i może nawet bardzo dobrze, tylko każdy po swojemu. A od tego jest reżyser, żeby w przedstawieniu nie było sytuacji, że każdy gra po swojemu. Po to jest reżyser, po to jest idea spektaklu, którą proponuje reżyser na pierwszej próbie, żebyśmy właśnie się podporządkowali. I reżyser prowadząc próby pilnuje ram, które zakreślił na pierwszej próbie. I to są właśnie próby stolikowe, analityczne.

Oczywiście, od razu na próbach stolikowych jest już podział ról. Podział ról jest na

ogół na pierwszej próbie. Oczywiście, jeżeli reżyser dobrze zna zespół, to nie urządza wtedy żadnych konkursów na rolę, tylko już wcześniej uzgadnia, i na tablicy wisi komunikat, że pan X gra rolę X, a pani Y gra rolę Y. Ewentualnie mówi to na pierwszej próbie stolikowej. Oczywiście wtedy już rozmawiamy o konkretnych rolach i o konkretnych ludziach. Bo takie pytanie ma też aktor prawo zadać reżyserowi: „Dlaczego pan mnie w tej roli obsadził? Dlaczego?” To znaczy, aktor w zasadzie nie ma wielkiego pola manewru w tej sprawie. Ale, jeżeli reżyser wytłumaczy, o co mu chodzi i dlaczego mnie obsadził w tym, bo jestem powiedzmy, pierwsza sprawa stary, więc wiadomo, że gram starego, powiedzmy, że mam taki i taki wygląd, taki i taki charakter, i w takich rolach on mnie gdzieś widział, i chce takiego aktora jak ja obsadzić w roli X. Bo tak to widzi. I jeżeli dziś rozmawiam z reżyserem, który za chwilę rozpoczyna próby jednej z komedii Szekspira i gram tam... to już takie pytanie zadałem reżyserowi, jak tylko przeczytałem komunikat „O co chodzi, dlaczego ja to gram?”. Nigdy wcześniej w swojej karierze nie miałem takiej sytuacji, żebym się nie zgodził zagrać jakiejś roli. Zresztą nie ukrywam, że nawet ta ostatnia decyzja była dla mnie trudną decyzją, bo zawsze uważam, że każda rola, to jest nowe wezwanie... I ja mam prawo nie wiedzieć, co ja z tym zrobię. I w związku z tym, to jest pewnego rodzaju przygoda. No, chyba, że to jest tak, jak właśnie w ostatnim przypadku było, że po prostu uznałem, że przekroczyliśmy punkt zerowy i już niżej mi zejść nie wolno. Natomiast w życiu nie miałem takich sytuacji. Ale oczywiście od tego jest reżyser, od tego są rozmowy, od tego jest cały okres prób analitycznych, tych prób, kiedy rozmawiamy o tym, co my z tym tworzywem będziemy robić, bo po próbach analitycznych idziemy na scenę lub salę prób i zaczynamy po trochu przymierzać się do sytuacji i kontaktów z partnerem już w sytuacjach, w markowanych dekoracjach. I to jest najbardziej taki powiedziałbym pracowity okres w życiu każdej premiery. Kolejnym etapem są próby sytuacyjne, w których po prostu próbujemy z partnerem, partnerami znaleźć się na scenie w przestrzeni zaproponowanej przez scenografa, na razie powiedzmy markowanej, to znaczy takiej znaczonej tylko, bo to jeszcze nie są dekoracje. No, ale powiedzmy, że uchwalamy - tu stoi stół, a tu krzesła, a tu szafa i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej, a tu są drzwi. No i to jest ten następny okres.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-03-15, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"